

*Uwarunkowania i charakter hiszpańsko-marokańskiej  
współpracy w zakresie zwalczania terroryzmu*

STANISŁAW KOSMYNKA

Sąsiadujące ze sobą Hiszpania i Maroko od lat w różnym stopniu borykają się z zagrożeniami dla bezpieczeństwa, stwarzanymi przez komórki walczącego ekstremizmu salafickiego. Zagrożenia te krwawo zapisały się w zamachach w Casablance 16 maja 2003 r. oraz w Madrycie 11 marca 2004 r., w którym kluczową rolę odegrali terroryści pochodzący z Maroka. Ewolucja aktywności dżihadyzmu w tej części świata zyskała nowy wymiar w 2006 r., kiedy to utworzona została Al-Kaida Islamskiego Maghrebu (AQIM), w skład której weszły struktury Salafickiego Ugrupowania Kaznodziejstwa i Walki (GSPC). Region Maghrebu i Sahelu już zresztą także wcześniej był ważnym obszarem poczynań logistycznych, militarnych i operacyjnych członków tych sieci, realizujących przedsięwzięcia skierowane zarówno przeciwko lokalnym władzom, jak i Zachodowi. W Hiszpanii w ciągu ostatnich lat rozwinęły działalność struktury dżihadyzmu, wśród których szczególne miejsce przypadło komórkom radykałów wywodzących się z państw Maghrebu, a zwłaszcza z Maroka. Sytuacja powyższa sprawia, że warto spojrzeć na wymiary oraz charakter współpracy instytucjonalnej pomiędzy Hiszpanią a Marokiem, podyktowanej koniecznością neutralizacji zagrożeń terrorystycznych. Zwalczanie terroryzmu dżihadystycznego stanowi jeden z kluczowych aspektów bezpieczeństwa w tym regionie. W rozważaniach poświęconych tej kwestii nasuwa się potrzeba uwzględnienia problematyki wyzwań politycznych i społecznych związanych z tym zagadnieniem (np. kontekst napięć i konfliktów w stosunkach obydwu krajów, status miast Ceuty i Melilli, kwestia imigracji). Niezwykle istotna jest także próba zarysowania efektywności współpracy Hiszpanii i Maroka oraz bilansu dotychczasowych wysiłków podejmowanych na rzecz walki z terroryzmem, jak również przeszkód im towarzyszących.

*Zarys uwarunkowań stosunków hiszpańsko-marokańskich*

Wzajemne relacje obydwu państw mają bogatą historię, której meandry wykraczają znacznie poza okres niezależnej państwowości

Maroka i obejmują wielowiekową płaszczyznę niełatwych przecieżeń kontaktów między światem islamu a chrześcijańską Europą. Prawie osiem wieków muzułmańskiej, arabskiej, obecności na Półwyspie Iberyjskim, zapoczątkowanej w 711 r., wywarło olbrzymi wpływ na społeczeństwo i kulturę Hiszpanii; jej kres położył dopiero upadek Granady w 1492 r. i płynące zeń konsekwencje. W latach 1912–1956 terytorium Maroka stanowiło hiszpański protektorat. Pomimo uzyskania przez Maroko niepodległości, dwa miasta-eksklawy, Ceuta i Melilla, uznane zostały za terytorium Hiszpanii, na co wpływ miały bez wątpienia ich wcześniejsze koleje dziejowe. Bagaż niełatwych wielowiekowych stosunków między społeczeństwami, bliskimi geograficznie, lecz bardzo odległymi od siebie kulturowo wpłynął na krystalizację wzajemnej nieufności i uprzedzeń; odcisnęła ona negatywne piętno na wzajemnej percepcji.

Relacje obydwu państw pod wieloma względami były nacechowane napięciami i trudnościami, na które składały się zaśłości historyczne, animozje związane ze statusem Sahary Zachodniej, marokańskie dążenia do odzyskania leżących na terytorium tego kraju Ceuty i Melilli i antagonizmy powstające na tym tle<sup>1</sup>. Na początku XXI w. kulminację napięć stanowił, mający miejsce w 2002 r., konflikt o wysepkę Perejil. Jednak, co należy podkreślić, kryzys w stosunkach między sąsiadującymi państwami zaistniał już wcześniej i przejawiał się m.in. w niechętnym tolerowaniu przez Maroko hiszpańskich statków i kutrów rybackich; u schyłku 2001 r. został odwołany z Hiszpanii ambasador Maroka, co pogłębiło impas w stosunkach tych dwóch państw. Jednym ze świadectw trudności w relacjach obustronnych była audiencja u króla Muhammada VI hiszpańskiego ministra spraw zagranicznych Josepa Piqué, podczas której monarcha wysunął pod adresem polityki Hiszpanii szereg zarzutów natury historycznej. W trakcie tego pełnego napięć spotkania król zasugerował też ministrowi, że marokańscy radykałowie mogą przedsięwziąć akcje zbrojne przeciwko Hiszpanii na jej terytorium<sup>2</sup>. Latem 2002 r. strona marokańska zainstalowała obóz wojskowy, a następnie bazę kadetów marynarki wojennej na leżącej w Cieśninie Gibraltarskiej wysypce Perejil. Spowodowało to zdecydowaną reakcję Hiszpanii, która skierowała tam jednostki marynarki wojennej i lotnictwa oraz oddział specjalny. W wyniku operacji usunięto Marokańczyków z wyspy. Narastający konflikt został zażegnany dzięki mediacji amerykańskiego sekretarza stanu Colina Powella, niemniej zaistniałe napięcia niewątpliwie nie sprzyjały także koor-

dynacji działań policji i jednostek antyterrorystycznych obydwu krajów, wymianie informacji *etc.* Na brak należytej współpracy z partnerami z Maroka skarżył się m.in. szef hiszpańskiej agencji wywiadowczej (Centro Nacional de Inteligencia – CNI), były ambasador w Rabacie, Jorge Dezcallar.

Nie można jednak zapominać, że na stosunki hiszpańsko-marokańskie – pomimo zasygnalizowanych animozji – w istotnym, dodatnim, wymiarze rzutuje też płaszczyzna gospodarcza. W ostatnich latach Hiszpania stała się drugim pod względem wysokości środków inwestorem w tym kraju, Maroko zaś jest liderem eksportu dóbr z regionu Maghrebu do Hiszpanii. Na przestrzeni ostatnich dekad strategiczne sąsiedztwo obydwu państw związane było także z uwarunkowaniami i konsekwencjami kolejnego niezwykle ważnego zjawiska: imigracji, której skutki społeczne, ekonomiczne i kulturowe są wielowymiarowe zarówno dla Hiszpanii, jak i innych krajów Europy Zachodniej i Południowej. Położenie Maroka, jak również całego regionu Maghrebu okazało się czynnikiem determinującym różnorodne formy współpracy w ramach polityki bezpieczeństwa (w zakresie kontroli granic, wyzwań związanych z nielegalną imigracją, zwalczania przestępczości zorganizowanej i terroryzmu) nie tylko zresztą ze stroną hiszpańską, ale także z innymi partnerami z UE.

W 2009 r. liczba legalnie przebywających na terenie Hiszpanii cudzoziemców wynosiła prawie 5 mln 600 tys. osób (ok. 12 proc. populacji), co w porównaniu z 2000 r., kiedy było ich niespełna 900 tys., oznaczało wzrost o ok. 600 proc.<sup>3</sup> Dane z 2010 r. podają już liczbę ponad 5 mln 700 imigrantów. Dokładne określenie ich liczby jest niemożliwe, co wynika z trudności w ustaleniu ilości imigrantów nielegalnych i fluktuacji ich obecności na terenie Hiszpanii na przestrzeni lat. Poza przybyszami z Ameryki Łacińskiej, a także Europy Środkowej, sukcesywnie coraz większe grupy cudzoziemców docierały także z państw muzułmańskich – obszaru Maghrebu – jak też i Bliskiego Wschodu. Szacowano, że w 2000 r. w Hiszpanii żyło legalnie ok. 265 tys. osób pochodzących z krajów muzułmańskich, rok później było ich już ok. 324 tys., w 2004 r. liczba ta nieomal się podwoiła, osiągając ok. 600 tys. W 2010 r. z kolei samych tylko cudzoziemców pochodzenia marokańskiego było ponad 710 tys. Obecnie szacuje się ich liczbę na prawie 800 tys. Wartości te byłyby z pewnością jeszcze wyższe, gdyby dodać do nich licznych cudzoziemców przebywających na terenie Hiszpanii nielegalnie<sup>4</sup>. Niebagatelne znaczenie w tym procesie

*Kosmynka* miał profil społeczny i relacje rodzinne: na Półwysep Iberyjski trafiało wielu młodych mężczyzn, którzy następnie wchodzili w związki małżeńskie lub, po pewnym czasie, sprowadzali tam małżonka lub innych członków rodziny, w tym także dalszych krewnych<sup>5</sup>.

Bardzo duży odsetek cudzoziemców wywodził się z regionu Maghrebu, przede wszystkim z Maroka, także z Algierii. Znaczna ich część osiedliła się w dzielnicach dużych miast – np. Madrytu i Barcelony. Już od lat 70. XX w. obserwować można zjawisko imigracji zarobkowej z Maroka do Hiszpanii, jednak intensyfikację tego procesu przyniosły kolejne dwie dekady. Emigracja stanowiła dla Marokańczyków i mieszkańców innych państw Maghrebu szansę poprawy statusu ekonomicznego, co zresztą wpływało także na dynamikę przeobrażeń społeczeństw północnej Afryki, których charakter tak wyraziście wyznaczała w wielu przypadkach struktura plemienna<sup>6</sup>. Niewątpliwie część osób do decyzji o emigracji skłoniły także przesłanki o charakterze politycznym; wielu pozbawionych perspektyw, ubogich Marokańczyków stanowiło grupę społeczną podatną na oddziaływanie idei salafickich, nieprzychylnych także wobec elit rządzących. Pomimo faktu, że pewien odsetek Marokańczyków trafiał do Hiszpanii w związku z programami edukacyjnymi, była to imigracja przede wszystkim zarobkowa. Integracja obcokrajowców z regionu Maghrebu, których filarem tożsamości jest islam, okazała się najtrudniejsza i stanowiła największe wyzwanie, choć oczywiście powodów tego nie należy upatrywać przede wszystkim w ich liczebności, ale w większym stopniu w wymiarach społecznych i kulturowych, dotyczących kontekstu aksjonormatywnego, tak odmiennego od kultury społeczeństwa przyjmującego. W społecznościach imigranckich, w swej większości odcinających się od legitymizującego przemoc ekstremizmu ideologicznego, w sposób wykrzywiony odwołującego się do religii, znaleźli się też radykałowie, którzy starali się rozbudować struktury dżihadyzmu na terenie państwa przyjmującego i werbować do nich mieszkających tam muzułmanów.

#### *Zagrożenia ze strony dżibadyzmu w Hiszpanii i w Maroku*

Geneza aktywności walczącego radykalizmu salafickiego w Hiszpanii sięga lat 80., jednak rozwój ekstremizmu tego rodzaju zaznaczył się dopiero w kolejnej dekadzie. Pierwsze, trwale funkcjonujące w tym państwie jego struktury wywodziły się w drugiej

połowie lat 90. XX w. z Algierii i Syrii. Stąd też można mówić o dwóch najważniejszych siatkach terroryzmu islamistycznego w tym kraju: algierskiej i syryjskiej, choć jednocześnie należy podkreślić, że to rozgraniczenie w wielu wymiarach jest umowne, tym bardziej że w skład siatek wchodził też imigranci z innych państw islamu, szczególnie z Maroka<sup>7</sup>. Często, zwłaszcza z biegiem lat, struktury te łączyły różne powiązania i fluktuacja partycypacyjna ich członków. U progu nowego tysiąclecia coraz większe znaczenie przypadało w udziale dżihadystom marokańskim. Działalność tych ugrupowań znamionował jednak przez lata przede wszystkim wymiar logistyczny, werbunkowy i propagandowy, jednak dokonany 11 marca 2004 r. w Madrycie zamach stanowił wyraz bezpośrednich form terroryzmu, skierowanych przeciwko władzom i społeczeństwu Hiszpanii oraz odzwierciedlał narrację przedstawicieli nurtu globalnego dżihadu. W przeprowadzenie tego aktu przemocy byli zaangażowani w dużym stopniu imigranci marokańscy; także w następnych latach wśród komórek radykałów w Hiszpanii częstokroć wyróżniali się Marokańczycy.

Zagrożenie terrorystyczne w Maroku nigdy nie przybrało takich rozmiarów jak w sąsiedniej Algierii, jednak błędem byłoby niedoceniać roli ekstremistów z tego państwa w strukturach ruchu globalnego dżihadyzmu w Hiszpanii i innych krajach. Do organizacji o takim profilu zaliczyć można m.in. Marokańskie Muzułmańskie Ugrupowanie Walczące (GICM), wpisane przez Departament Stanu USA i Unię Europejską w październiku 2002 r. na listę organizacji terrorystycznych. O związki z tym ugrupowaniem podejrzewano wielu członków komórki, która przeprowadziła zamach w Madrycie 11 marca 2004 r. Według jednej z hipotez, GICM zostało założone przede wszystkim w celu rozbudowy logistycznego zaplecza Al-Kaidy w Afryce Północnej i Europie. Powstało w latach 90. XX w. i składało się w dużym stopniu z marokańskich uczestników walk w Afganistanie, których liczebność prawdopodobnie oscylowała w granicach 200–300 bojowników. Wkrótce członkowie organizacji podjęli aktywność nie tylko na terenie Maroka, ale także w Hiszpanii, Belgii, Włoszech, Holandii i Niemczech. W sensie organizacyjnym GICM obrazuje mechanizmy fragmentacji struktur dżihadyzmu; świadczy o tym brak scentralizowanej struktury oraz mnogość autonomicznych i niezależnych komórek aktywnych w wielu krajach<sup>8</sup>. Na przestrzeni lat ugrupowanie cechowała wielotorowość działań, obejmujących przedsięwzięcia logistyczne i propagandowe, np. organizowanie

*Kosmyńska* tras przerzutu dla podróżujących po Europie i północnej Afryce terrorystów, fałszowanie dokumentów, gromadzenie środków finansowych.

Agencje bezpieczeństwa szacowały, że na przełomie wieków, w ciągu niespełna dziesięciu lat, nastąpił znaczny wzrost liczby członków komórek dżihadystycznych w Maroku: z ok. 70 w 1996 r. do ok. 3 tys. w 2004 r.<sup>9</sup> Dynamika rozwoju tych sieci świadczy o dość nieefektywnej polityce władz w zakresie przeciwdziałania ekstremizmowi. Dopiero z biegiem lat podjęto bardziej zdecydowane środki zaradcze. W wyniku operacji antyterrorystycznych, przeprowadzanych zarówno przez władze Maroka<sup>10</sup>, jak też przez agencje europejskie we współpracy ze służbami amerykańskimi, udało się rozbić szereg komórek GICM i innych ugrupowań oraz osadzić w więzieniach wielu radykałów<sup>11</sup>. Szczególnie po zamachach w Casablance i Madrycie wysiłki te zaowocowały osłabieniem szeregów tej organizacji. Część jej członków wchłonęło algierskie Salafickie Ugrupowanie Kaznodziejstwa i Walki (GSPC), co doskonale obrazuje mechanizmy funkcjonowania sieci zdecentralizowanego globalnego terroryzmu, których członkowie są powiązani zmiennym *modus operandi* oraz płynną przynależnością organizacyjną.

O umiędzynarodowieniu terroryzmu dżihadystycznego i strategicznym położeniu Maroka świadczy m.in. udaremniona w maju 2002 r. próba zamachu na okręty NATO płynące przez Cieśninę Gibraltarską i stacjonujące w brytyjskiej bazie wojskowej w Rocca. W wyniku operacji „Gibraltar” udało się zatrzymać ośmiu Saudyjczyków oraz siedmiu obywateli Maroka. Ujawniono ich powiązania ze strukturami Al-Kaidy i jej ośrodkami w Afryce i Europie; kilku z nich było związanych z inną marokańską organizacją – Ad-Dawa wat-Tabligh. Najpoważniejszym jednak aktem terroru były zamachy samobójcze w Casablance w nocy z 15 na 16 maja 2003 r. Unaocznily one, że terroryzm w północnej Afryce nie może być dłużej postrzegany jako zjawisko znamionujące li tylko wewnętrzne problemy Algierii. Ataku dokonało czternastu terrorystów samobójców (dwunastu zginęło), związanych z GICM i As-Sirat al-Mustakim. Celem akcji, w wyniku której śmierć poniosło 45 osób, były: hotel Farah-Maghreb, należąca do marokańskich Żydów restauracja Positano, Casa de España oraz ośrodek Towarzystwa Izraelskiego.

W przeprowadzonym 11 marca 2004 r. w Madrycie na stacji Atocha zamachu główną rolę odegrali mieszkający na terenie Hiszpanii imigranci z Maroka. Ich zaangażowanie w posunię-

cia o charakterze ekstremistycznym było m.in. konsekwencją oddziaływania aktywistów z sieci Abu Dahdaha<sup>12</sup>, którzy szczególnie w drugiej połowie lat 90. i na początku nowego wieku rozwinęli rozległą sieć kontaktów krajowych i międzynarodowych w celu propagowania idei dżihadyzmu i socjalizowania potencjalnych kandydatów na żołnierzy „świętej wojny”. Jeśli chodzi o mocodawców zamachu na stacji Atocha, jedna z hipotez wskazywała na złożoną głównie z Marokańczyków komórkę w Madrycie, której członkowie byli odpowiedzialni za ów akt terroru – innymi słowy, oznaczała autonomię sprawców ataku. Niektóre analizy wskazują w tym kontekście na znaczenie konfliktu marokańsko-hiszpańskiego o wysepkę Perejil, który miał stanowić dodatkową przesłankę zamachu, tzn. spowodował w kręgach ekstremistów pragnienie ukarania Hiszpanii za jej roszczenia, manewry wojskowe *etc.*<sup>13</sup> Inna hipoteza z kolei zakładała, że autorów zamachu należy poszukiwać poza terytorium Hiszpanii, w międzynarodowych sieciach dżihadyzmu i ich strukturach kierowniczych, istniejących w wielu państwach europejskich i muzułmańskich. Za tym założeniem przemawiał fakt niezwykle złożonych powiązań szeregu radykałów z komórkami walczącego islamizmu w Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech, Maroku, Afganistanie, Pakistanie, Iraku i innych państwach. W świetle ujawnionych faktów nie ulega wątpliwości, że madrycka komórka nie funkcjonowała w izolacji i koordynowała swoje przedsięwzięcia z zagranicznymi strukturami ruchu globalnego dżihadu.

Symbolicznym impulsem do zamachu mógł stać się komunikat Osamy ibn Ladena z 18 października 2003 r., w którym ostrzegł on Hiszpanię, że jej zaangażowanie militarne w Iraku (ok. 1300 żołnierzy, doradców i specjalistów) wywoła akcje retorsyjne. Angażując się politycznie i militarnie po stronie USA, premier Aznar zabiegał o uzyskanie od strony amerykańskiej wsparcia w zniechęcaniu władz Maroka do roszczeń co do należących do Hiszpanii miast-eksklaw, Ceuty i Melilli. W plany przygotowania zamachu na stacji Atocha byli wtajemniczeni dwaj ważni członkowie związanej ze strukturami Al-Kaidy GICM Marokańczycy: Jusuf ibn Hadż i Hassan al-Haski<sup>14</sup>. Nie oznacza to jednak, że komórka II-M podlegała bezpośrednio strukturom GICM czy Al-Kaidy; jedynie wskazuje na charakterystyczne dla ewolucji struktur tego oblicza terroryzmu kontakty operacyjne, utrzymywane w ramach zdecentralizowanej sieci powiązań. Stąd też grupę II-M można uznać tylko za swoistą „franczyzę Al-Kaidy”. Po 2004 r. hiszpańska policja

*Uwarunkowania  
i  
charakter...*

*Kosmyńska* przeprowadziła szereg operacji przeciw aktywnym na terenie tego kraju komórkom dżihadystycznym (m.in. w Katalonii, Andaluzji, Madrycie, Ceucie i Melilli), w skład których wchodziła liczna grupa radykałów wywodzących się z Maroka i innych państw Maghrebu<sup>15</sup>. W dużym stopniu były one związane z GICM lub GSPC/AQIM, pewna część z nich nie posiadała też połączeń organizacyjnych z innymi strukturami, a ich członkowie sami afiliowali się do ruchu globalnego dżihadu, często pod wpływem oddziaływania treści obecnych w cyberprzestrzeni.

#### *Zakres współpracy Hiszpanii i Maroka w zwalczaniu dżihadyzmu*

Krystalizacja wyzwań w dziedzinie bezpieczeństwa, zarówno ze strony struktur przestępczości zorganizowanej, jak i przedstawicieli ruchu globalnego dżihadu, okazała się nader ważnym czynnikiem, skłaniającym obydwie państwa do rozwinięcia mechanizmów koordynacji wzajemnych przedsięwzięć. Współdziałanie policji i innych służb mundurowych poprzedziło w tym zakresie kooperację na szczeblu sądowniczym. Ważnym krokiem na rzecz jej instytucjonalizacji stało się wprawdzie podpisanie 30 maja 1997 r. umów dwustronnych, regulujących poszczególne aspekty współpracy, m.in. w zakresie penalizacji i ekstradycji<sup>16</sup>, jednak nie towarzyszyło temu wypracowanie należytych instrumentów służących zapewnieniu efektywności tych postanowień.

Jakkolwiek przeprowadzone 11 września 2001 r. zamachy terrorystyczne w Stanach Zjednoczonych oraz globalna wojna z terroryzmem, która rozpętała się wkrótce po nich, sprawiły, że potrzeba współpracy antyterrorystycznej w wymiarze międzynarodowym stała się jednym z kluczowych elementów strategii zwalczania zagrożeń ze strony dżihadyzmu, jednakże w wielu przypadkach napotykała ona przeszkody i nie rozwijała się w sposób właściwy. Dokonany 16 maja 2003 r. zamach w Casablance nie spowodował wzrostu efektywności współpracy sądowniczej Hiszpanii i Maroka. Przeszkody i animozje polityczne negatywnie wpływały na charakter relacji obustronnych, chociaż władze Maroka zdecydowanie zwalczały radykalny salafizm, którego przedstawicieli cechował stosunek antagonistyczny w stosunku do elit rządzących.

Uchwalona po ataku z maja 2003 r. nowa ustawa antyterrorystyczna wyposażyła Maroko w dodatkowe instrumenty, niezbędne do walki z ekstremizmem. Władze tego kraju wydały także 44 międzynarodowe listy gończe za ukrywającymi się



terrorystami, m.in. za Muhammadem Gerbuzim, oskarżonym o koordynowanie obozów szkoleniowych dla Marokańczyków w Afganistanie w 2001 r. na zlecenie szefa Al-Kaidy. Rząd Maroka zrealizował szereg operacji podporządkowanych rozbiciu komórek terrorystycznych, co nastąpiło w wyniku także międzynarodowych nacisków. Ogółem zatrzymano ponad 2300 osób, z których skazano ponad 1700, w tym kilkanaście na karę śmierci<sup>17</sup>. W kolejnych latach król Muhammad VI kontynuował walkę z ekstremizmem salafickim, choć zarazem także i terroryści nie pozostawali bierni, wykorzystując np. słabości marokańskiego systemu penitencjarnego<sup>18</sup>. Maroko – obok Algierii – stało się dla Zachodu jednym z kluczowych aktorów z regionu Mahgrebu na arenie walki z terroryzmem<sup>19</sup>.

Po wydarzeniach z 11 marca 2004 r., pomimo wcześniejszych napięć w stosunkach politycznych obydwu państw, władze hiszpańskie zintensyfikowały wysiłki na rzecz współpracy z Rabatem w celu neutralizowania zagrożeń ze strony terroryzmu dżihadystycznego. Akt terroru na stacji Atocha unaoczniał, jak poważne i niepokojące są poszczególne aspekty braku skutecznej współpracy ze stroną marokańską w wymiarze śledczym i operacyjnym. Rozwinięcie tej współpracy było postrzegane jako warunek *sine qua non* efektywnej walki z radykalizmem islamskim, na co niewątpliwie oddziaływał fakt, że tak dużą część członków komórki terrorystycznej 11-M złożona była z muzułmanów pochodzących z Maroka. Śledztwo ujawniło zarazem ich wieloaspektowe powiązania zagraniczne, m.in. ze strukturami istniejącymi w kraju ojczystym. Agenci wywiadu tego państwa obecni byli w Hiszpanii już wkrótce po zamachu: w Leganés, 3 kwietnia, kiedy kilku otoczonych terrorystów zginęło samobójczą śmiercią, detonując w zajmowanym przez siebie mieszkaniu ładunki wybuchowe. W Maroku ustanowiono specjalne komisje powołane do zbadania okoliczności zamachu w Madrycie pod kątem udziału w nim obywateli tego państwa (w niektórych przypadkach ich posiedzenia odbywały się z udziałem prawników z hiszpańskiego Sądu Najwyższego). W części rozpraw w Madrycie uczestniczył z kolei marokański sędzia wyspecjalizowany w sprawach przeciwko terrorystom. Na wniosek Madrytu czterech ekstremistów zamieszanych w zamach zostało przekazanych stronie marokańskiej, a następnie tam osądzonych i skazanych.

Po zamachu z 11 marca 2004 r. Hiszpania podjęła szereg ważnych inicjatyw w sferze wewnętrznej, mających na celu reorganizację strategii bezpieczeństwa, rozbudowę i usprawnienie

*Kosmynka* mechanizmów prewencji antyterrorystycznej. Ważnym krokiem w tym kierunku stało się m.in. powołanie Krajowego Centrum Koordynacji Antyterrorystycznej (Centro Nacional de Coordinación Antiterrorista – CNCA). Niwelowanie zagrożeń ze strony dżihadyzmu pociągało za sobą także konieczność aktywizacji działań w sferze międzynarodowej. Dotyczyło to, jak wspomniano, istotnej płaszczyzny stosunków z południowym sąsiadem. Istotnym elementem współpracy hiszpańsko-marokańskiej w tym zakresie, służącym poprawie stanu bezpieczeństwa i prewencji, stało się zapewnienie w szerszym stopniu wymiany informacji pomiędzy służbami antyterrorystycznymi obydwu państw, dotyczącej osób podejrzanych, kierunków śledztw, diagnozy charakteru zagrożeń itp. Uzgodnione zostały też kierunki współdziałania na szczeblu ministerstw sprawiedliwości. Obejmowały one warunek przeprowadzenia procesu reform i modernizacji funkcjonowania marokańskiego wymiaru sprawiedliwości oraz sprawniejszego dostosowania go do realizacji zintegrowanych przedsięwzięć z partnerami zagranicznymi. W tym celu powołano specjalną komisję, w skład której weszli przedstawiciele różnych instytucji i organizacji, nie tylko zresztą ze sfery sądownictwa, ale takich organów jak np. Hiszpańska Agencja Współpracy Międzynarodowej na Rzecz Rozwoju (Agencia Española de Cooperación Internacional para el Desarrollo – AECID).

Trzeba zauważyć, że po 2004 r., w sytuacji zaistnienia wyzwań, płynących ze strony bojowników „świętej wojny”, ani w Madrycie, ani w Rabacie nie zabrakło woli politycznej, niezbędnej do realizacji wspólnych zadań w zakresie polityki bezpieczeństwa. Powyższe inicjatywy pociągały za sobą konieczność wypracowania atmosfery wzajemnego zaufania i świadomości powagi oraz znaczenia wspólnych działań. Spełnienie zakładanych przez nie postulatów wymagało również podjęcia wysiłku na rzecz wzajemnego zapoznania się z systemami prawnymi, procedurami sądowymi oraz ustawami, a także rozbudowy i umacniania kontaktów bezpośrednich przez wydelegowanych do tego przedstawicieli.

Praktycznym odzwierciedleniem tychże zamierzeń było rozpoczęcie cyklu wzajemnych wizyt sędziów i prokuratorów obydwu państw właśnie w celu zapoznania się z jurysprudencją Hiszpanii i Maroka. Podjęcie tego zadania miało ułatwić w przyszłości skuteczniejszą implementację wspólnych instrumentów walki z zagrożeniami ze strony dżihadyzmu. W ramach tego projektu zorganizowano 40 szkoleń, warsztatów i seminariów

z udziałem ekspertów, wydano szereg publikacji, przetłumaczono na język arabski wiele dokumentów zawierających regulacje prawne oraz przyznano ponad 200 stypendiów dla sędziów i urzędników z marokańskiego ministerstwa sprawiedliwości, umożliwiającym im zapoznanie się z hiszpańskimi doświadczeniami<sup>20</sup>. Niejako zwieńczeniem tych przedsięwzięć stała się realizacja projektu pod auspicjami hiszpańskiego ministerstwa sprawiedliwości, dotyczącego stworzenia permanentnie funkcjonującego organu konsultacji specjalistów z obydwu krajów. Jego czteroletni budżet oscylował w granicach 3 mln euro; obejmował m.in. szkolenia dla ok. 1500 marokańskich sędziów i prokuratorów oraz 100 prawników mauretańskich<sup>21</sup>. W 2006 r. powołano Marokańską Sieć Międzynarodowej Współpracy Sądowniczej (Red Marroquí de Cooperación Judicial Internacional – RMCJI), będącą ważną instytucją zrzeszającą ekspertów i specjalistów<sup>22</sup>. Dzięki wspomnianym wyżej inicjatywom podpisano szereg umów i porozumień o współpracy np. między marokańskimi i hiszpańskimi wydziałami prawa czy między prokuraturami Sądu Apelacyjnego w Rabacie i Sądu Najwyższego w Madrycie w zakresie zwalczania terroryzmu. Ważnym krokiem świadczącym o kontynuacji i pogłębianiu kooperacji stała się podpisana w stolicy Maroka w styczniu 2007 r. umowa trójstronna (z udziałem paryskiej prokuratury), dotycząca wymiany danych na temat zagrożeń terrorystycznych, osób podejrzanych o ich kreowanie oraz informacji operacyjnych. Wkrótce akces do tego porozumienia zadeklarowała także Belgia.

W następnych latach zrealizowanych zostało szereg spotkań na szczeblu rządowym, poświęconych koordynowaniu strategii antyterrorystycznych – np. 26 stycznia 2009 r. w Madrycie odbyło się spotkanie ministrów spraw wewnętrznych obydwu państw, Alfredo Pereza Rubalcaby i Szakiba ibn Musy. Efektem tych rozmów były decyzje co do kolejnych kroków na rzecz usprawnienia współpracy sądowej i policyjnej w celu zapewnienia należytej koordynacji działań oraz zwalczania terroryzmu i przestępczości zorganizowanej. 24 czerwca 2009 r. podpisane zostały kolejne porozumienia dotyczące ekstradycji oraz koordynacji i współpracy śledczej instytucji obydwu państw.

W przeświadczeniu konieczności rozbudowy zintegrowanych poczynań organów ścigania obydwu państw zawarto szereg porozumień, które dotyczyły nie tylko zwalczania terroryzmu, ale także drobnej i zorganizowanej przestępczości, szczególnie w strefie przygranicznej. Przedsięwzięcie wspólnych kroków w tym zakresie stało się potrzebne zwłaszcza w świetle informacji ze śledztwa

*Kosmyńska* prowadzonego w związku z zamachem na stacji Atocha oraz z innych dochodzeń. Ujawniły one istotne znaczenie powiązań między muzułmańskimi radykałami a światem przestępczym. To właśnie z handlu ludźmi, bronią, kradzieży, obrotu substancjami psychoaktywnymi pochodziła duża część środków wykorzystywanych przez terrorystów należących do różnych komórek dżihadystycznych<sup>23</sup>. Na wiosnę 2012 r. po obu stronach Cieśniny Gibraltarskiej, w Algeciras i Tangerze, otwarto ośrodki współpracy policyjnej. Inauguracja ich funkcjonowania była efektem porozumienia zawartego w listopadzie 2010 r. między ministrami spraw wewnętrznych Hiszpanii i Maroka, Jorge Fernandela Díaza i Mohanda Lansera. Warto dodać, że Maroko stało się tym samym pierwszym krajem spoza UE, z którym Hiszpania podjęła tak zaawansowaną współpracę policyjną. Jej przesłanki obejmowały, oprócz zwalczania terroryzmu, także przeciwdziałanie nielegalnej imigracji<sup>24</sup>, handlowi ludźmi oraz bronią, przemytowi narkotyków *etc.* W listopadzie 2013 r. w Kordobie miało miejsce wspólne posiedzenie przedstawicieli hiszpańskiej i marokańskiej policji, podczas którego analizowano dotychczasowy kształt koordynacji działań, jak również bieżące wyzwania związane z ewolucją zagrożeń terrorystycznych i różnymi formami przestępstw, popełnianymi także w cyberprzestrzeni. Inicjatywy te były kontynuowane w okresie późniejszym.

Na początku marca 2014 r. szefowie policji Hiszpanii i Maroka, Ignacio Cosidó oraz Buszaib Rmail, uzgodnili kierunki współpracy w zakresie zwalczania terroryzmu, przestępczości zorganizowanej oraz przeciwdziałania radykalizmowi. Zadeklarowano m.in. powołanie wspólnej podkomisji ekspertów w celu zintensyfikowania wysiłków na rzecz walki z terroryzmem i przestępczością. W czasie sesji roboczej w Marrakeszu specjaliści z policji obu państw analizowali poziom zagrożeń płynących ze strony ekstremizmu dla bezpieczeństwa Hiszpanii i Maroka. Zdecydowano także o powołaniu wspólnych zespołów eksperckich zajmujących się diagnozowaniem poszczególnych aspektów zagrożeń, obejmujących różnorodne płaszczyzny: terroryzmu i przestępczości zorganizowanej, radykalizacji, cyberprzestępczości.

Warto też wspomnieć o innych inicjatywach o szerszym, ponadregionalnym znaczeniu, mających na celu wyeliminowanie niektórych uwarunkowań strukturalnych ekstremizmu. Przyjęty przez władze Hiszpanii w 2006 r. Plan „Afryka” odzwierciedlał takie zamierzenia i zakładał realizację przedsięwzięć

związanych z walką z ubóstwem, umacnianie demokracji i przestrzegania praw człowieka, intensyfikację współpracy i pomocy gospodarczej dla państw Maghrebu i Sahelu. Zwracał jednocześnie uwagę na zagrożenia płynące z obecności ideologii radykalnych i rozwoju przyczółków ekstremizmu.

Zarówno Hiszpania, jak i Maroko przedsięwzięły także kilka wspólnych operacji antyterrorystycznych wymierzonych bezpośrednio w siatki ekstremistów. Informacje pozyskane od marokańskich służb specjalnych ułatwiły w grudniu 2004 r. rozbić w Katalonii (na terenie Sant Andreu de la Barca i Mollet del Vallès) grupy radykałów, którzy usiłowali wejść w posiadanie 400 kg materiałów wybuchowych<sup>25</sup>. W marcu 2014 r. dzięki zintegrowanym i skoordynowanym działaniom zneutralizowana została na terytorium Hiszpanii siatka zajmująca się rekrutacją kandydatów do udziału w zagranicznej „świętej wojnie”. Aresztowano siedem osób, w tym trzy w Melilli. W sierpniu tego samego roku marokańska policja, współdziałając ze stroną hiszpańską, rozbiła komórki ekstremistów w położonym nieopodal Ceuty Castillejos oraz w Fezie, zajmujące się werbunkiem ochotników do walki w Syrii i Iraku w strukturach Państwa Islamskiego<sup>26</sup>. Zatrzymano dziewięciu radykałów. Była to operacja, do której sukcesu przyczyniła się w istotnym stopniu współpraca wywiadów obydwu krajów. Władze w Rabacie oświadczyły, że członkowie tej sieci ponosili odpowiedzialność za szereg aktów przemocy dokonywanych na terytorium Maroka.

Ogółem do 2013 r. hiszpańska policja i jednostki antyterrorystyczne przeprowadziły 64 operacje wymierzone w siatki dżihadystów istniejące na terenie tego państwa, w wyniku czego zatrzymano ponad 550 osób<sup>27</sup>. Po zamachu na stacji Atocha marokańska policja aresztowała z kolei ponad siedemdziesiąt osób, którym postawiono zarzuty związków z jego przygotowaniem<sup>28</sup>. Trzeba podkreślić, że współpraca nie była wolna od wyzwań; problemem nie stanowił brak informacji, lecz ich jakość, nieprecyzyjność, nierzadko brak wiarygodności i weryfikacji. Najlepiej oddają to słowa jednego z pracowników hiszpańskich służb wywiadowczych: „Marokańczycy posługują się metodami, których rezultaty nie zawsze są obiecujące. Wymuszają zeznania pod wpływem tortur, co jest wystarczające do skazania zatrzymanego. Rzekome rewelacje i dane, które nam przekazują, są w wielu przypadkach bezużyteczne z perspektywy zasad państwa prawa”<sup>29</sup>. Należy zarazem zwrócić uwagę, że operacje antyterrorystyczne i aresztowania nie oznaczały jednak rozbitcia struktur dżihadystycznego salafizmu w tym kraju

*Kosmynka* i wyeliminowania zagrożeń zarówno dla bezpieczeństwa wewnętrznego Maroka, jak i Hiszpanii oraz innych państw europejskich, co obrazuje kilka poniższych przykładów.

W 2004 r. hiszpańskiemu sędziemu Baltasarowi Garzonowi, który przewodniczył wielu rozprawom przeciwko terrorystom, została przekazana informacja o niewiadomym miejscu pobytu ok. 400 pochodzących z Maroka mudżahedinów, posiadających znaczne doświadczenie operacyjne, zdobyte bądź w obozach paramilitarnych w Afganistanie, bądź w walkach na terenie Bośni i Czeczenii. Sugerowano, że część z nich mogła ukrywać się w Hiszpanii i innych państwach europejskich<sup>30</sup>. Wedle szacunków strony hiszpańskiej, na terenie Maroka było w owym czasie aktywnych około stu komórek i grup związanych pośrednio lub bezpośrednio z siecią Al-Kaidy. Z zeznań zatrzymanych terrorystów wynikało, że od kilkunastu do kilkudziesięciu mieszkających w Hiszpanii Marokańczyków było w różny sposób zaangażowanych w przygotowanie zamachu w Casablance.

W latach 2003–10 na terenie Maroka aresztowano ponad trzy tysiące osób oraz zdołano rozbić pięćdziesiąt pięć komórek terrorystycznych, w większym lub mniejszym stopniu powiązanych ze strukturami Al-Kaidy w regionie Maghrebu<sup>31</sup>. Zajmowały się one zarówno organizacją bezpośrednich aktów terrorystycznych na terenie kraju, jak też (przede wszystkim) werbowaniem potencjalnych ochotników na mudżahedinów, gotowych do akcji zbrojnych w Iraku. Warto też podkreślić jednak, że marokańska strategia działań antyterrorystycznych byłaby o wiele skuteczniejsza, gdyby obejmowała w większym stopniu współpracę ze stroną algierską, którą w tym zakresie trudno uznać za zadowolającą. Jednym z nielicznych przykładów takiej współpracy było zatrzymanie w Algierii uciekiniera z więzienia w Kunajtrze, terrorysty należącego do ugrupowania Salafijja Dżihadijja, Hiszama Alamięgo, i przekazanie go stronie marokańskiej. Przykładów tego typu współpracy w ciągu ostatnich lat było niewiele, a przecież koordynacja działań, zarówno na szczeblu politycznym, jak i operacyjnym, jest konieczna w walce z terroryzmem, zważywszy na jego współczesny charakter, rozczłonkowanie i wielowymiarowość powiązań ponadnarodowych, które wymuszają podjęcie takich kroków.

Ciekawym przykładem islamistycznej bojówki, aktywnej po afrykańskiej stronie Cieśniny Gibraltarskiej, ale *de facto* na terenie Hiszpanii, była grupa rozbita w grudniu 2006 r. w rezultacie operacji antyterrorystycznej pod kryptonimem „Wydma” (Duna) władz hiszpańskich w mieście Ceuta. W jej wyniku

aresztowano kilkanaście osób (w tym byłego imama jednego z miejskich meczetów), które przygotowywały zamachy na obiekty leżące na terenie należącego do Hiszpanii miasta-eksklawy: na centrum handlowe oraz magazyn wojskowy<sup>32</sup>. Główną przesłanką działalności komórki była idea „wyzwolenia okupowanych przez niewiernych” części Maroka – Ceuty i Melilli.

Pisząc o wspólnych wysiłkach podejmowanych na rzecz bezpieczeństwa i neutralizacji zagrożeń terrorystycznych należy mieć jednocześnie na uwadze szerszy kontekst wzajemnych relacji. W ostatnich latach wiele analiz wskazuje na ewolucję i znaczącą poprawę stosunków hiszpańsko-marokańskich<sup>33</sup>. Jednym z wyrazów tego procesu była wizyta króla Juana Carlosa w Rabacie w dniach 15–18 lipca 2013 r. i spotkanie z królem Maroka, Muhammadem VI, a także – po abdykacji hiszpańskiego monarchy – pierwsza oficjalna zagraniczna podróż jego następcy, Filipa VI, w której, obok Watykanu, Portugalii, Francji, odwiedził także południowego sąsiada. Wizyty te i spotkania miały charakter nie tylko symboliczny i protokolarny, ale towarzyszyły im wspólne rozmowy i konsultacje przedstawicieli sektorów gospodarki, bezpieczeństwa i kultury. Bliskie relacje obydwu państw dotyczą szczególnie wymiaru ekonomicznego i manifestują się w znaczącym w ostatnich latach udziale hiszpańskich inwestycji w tym państwie oraz we wzroście wartości importu i eksportu<sup>34</sup>.

Pomimo korzystnego kierunku rozwoju dwustronnych stosunków nadal istnieje mnogość wyzwań dotyczących szczególnie niektórych aspektów politycznych i mentalnych, wynikających ze wciąż pojawiających się stereotypów i uprzedzeń we wzajemnym postrzeganiu. Objawiają się one m.in. w uprzedzeniach wobec imigrantów z Maroka, braku woli zrozumienia ich odmienności kulturowej i w przejawach ksenofobii, egzemplifikowane przez pogardliwe określenie *moro* (Maur), pojawiające się w stosunku do imigrantów z Maghrebu. Na przykład wedle analiz z 2005 r. jedynie 12 proc. ankietowanych Marokańczyków było zdania, że imigranci z tego kraju są dobrze lub bardzo dobrze traktowani przez Hiszpanów, podczas gdy przeciwnego zdania było prawie 24 proc. badanych (pozostali prezentowali odczucia ambiwalentne)<sup>35</sup>. Poczucie uprzedzeń ze strony społeczeństwa przyjmującego uwidacznia się jeszcze mocniej, zważywszy, że ponad połowa respondentów (52,7 proc.) była zdania, iż Marokańczycy są traktowani gorzej aniżeli imigranci pochodzący z innych państw; 54 proc. ankietowanych było przekonanych, że w stosunku do nich Hiszpanie są bardziej nieufni

niż wobec innych wspólnot imigranckich; 54 proc. badanych wyraziło pogląd, że poziom wykształcenia Marokańczyków jest postrzegany jako niższy w porównaniu z imigrantami z innych państw<sup>36</sup>.

Przejawy negatywnej wzajemnej percepcji w czasach współczesnych, obejmującej różne aspekty egzystencji, i postawy nacechowane stereotypami, uwidaczniają się na podstawie analizy wyników także i innych badań. Tak np. w 2006 r. 83 proc. ankietowanych Hiszpanów postrzegano muzułmanów jako fanatyków, 60 proc. – za stosujących przemoc, 43 proc. – za egoistów, a 42 proc. – za arogantów. Z kolei 50 proc. ankietowanych muzułmanów uważało mieszkańców Zachodu za egoistów, 43 proc. – za arogantów, 24 proc. – za skłonnych do przemocy<sup>37</sup>. Pozytywnym zjawiskiem jest to, że w porównaniu z wcześniejszymi badaniami zaznaczył się także wzrost wzajemnej tolerancji, jak również fakt, że aż 80 proc. respondentów deklaruowało dobrą lub dosyć dobrą adaptację do hiszpańskich zwyczajów, a 74 proc. było zadowolonych z życia w Hiszpanii<sup>38</sup>. Z drugiej strony należy zaznaczyć, że nierzadkie są też w Maroku odczucia nieufności i negatywnego stosunku do społeczeństwa i władz Hiszpanii.

Reasumując, Maghreb, a szczególnie Maroko, stanowi dla Hiszpanii obszar o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa, jest także nader ważnym partnerem z perspektywy aspektów gospodarczych i społecznych. Świadomość doniosłości tych stosunków ilustrują np. badania opinii publicznej przeprowadzone w 2014 r. przez Królewski Instytut Elcano, w których pytano ankietowanych o regiony priorytetowe dla hiszpańskiej polityki zagranicznej. 37 proc. respondentów wskazało UE, 23 proc. – Maroko oraz inne państwa Afryki Północnej, 16 proc. – USA, a 11 proc. – obszar Ameryki Łacińskiej<sup>39</sup>. Nie mniej ważne pozostają również i dla Maroka stosunki z jego najbliższym europejskim sąsiadem. Pomimo niełatwej historii obydwu państw, animozji i wyzwań, które wciąż przewijają się w ich relacjach, ewolucja tych stosunków przez ostatnie lata wskazuje na wiele pozytywnych elementów, świadczących o pewnym zbliżeniu Madrytu i Rabatu.

Niewątpliwie bardzo istotnym czynnikiem rzutującym na podjęcie i rozwój współpracy między obydwojma krajami stał się aspekt bezpieczeństwa – zagrożenia generowane przez funkcjonujące w tych państwach sieci ruchu globalnego dżihadu. Przeprowadzone w Casablance i Madrycie zamachy oraz inne przejawy aktywności terrorystycznej członków tych struktur,



realizowane na przestrzeni lat, unaocznily realność i skalę tych zagrożeń. Tak istotny udział Marokańczyków w sieciach dżihadyzmu w Hiszpanii wraz z krystalizacją wyzwań innego rodzaju (rozwój imigracji, drobna i zorganizowana przestępczość) sprawił, że stały się koniecznością zintegrowane z działaniami południowego sąsiada przedsięwzięcia w kwestii zapewnienia bezpieczeństwa. Odpowiadały one także marokańskiej racji stanu, ponieważ dla władz tego kraju radykalizm salaficki stanowi od lat źródło licznych zagrożeń i pozostaje potencjalnym sprawcą destabilizacji.

Obecnie nad wyraz niepokojącym zjawiskiem jest udział muzułmańskich radykałów mieszkających w Europie w operacjach zbrojnych, realizowanych w Iraku i Syrii, w ramach struktur Państwa Islamskiego. Werbunek kandydatów ma miejsce w wielu krajach europejskich, m.in. w Hiszpanii, co obrazują przeprowadzane tam w ostatnim czasie operacje antyterrorystyczne. Ochotnicy do wzięcia udziału w „świętej wojnie” wyruszają także z innych części świata, np. z Maroka. Latem 2014 r. szacowana przez władze liczba pochodzących stamtąd dżihadystów, walczących w Syrii, oscylowała w granicach ok. tysiąca. Obawy związane z tym zjawiskiem wynikają także z realnych zagrożeń dla bezpieczeństwa Europy i krajów pozaeuropejskich ze strony powracających stamtąd zdeterminowanych ideologicznie, posiadających doświadczenie militarne ekstremistów. Zagrożenia te obejmują przede wszystkim ich udział w kształtowaniu postaw radykalnych wśród społeczności muzułmańskich w Europie. Dlatego też kontynuacja hiszpańsko-marokańskiej współpracy antyterrorystycznej pozostaje niekwestionowanym zadaniem, mogącym także w przyszłości w efektywny sposób oddziaływać na poziom bezpieczeństwa obydwu państw, a zarazem i innych regionów.

#### PRZYPISY

1. Więcej [w:] A. El Fathi, J. J. Sánchez Sandoval, *Relaciones España–Marruecos. Nuevas paradigmas y enfoques*, Cádiz 2007.
2. Król Muhammad VI wyraził to tymi słowami: „W moim kraju ja kontroluję integristów, ale nie jestem pewien, czy Ppaństwo to robią w swoim.” M. Platón, *II-M. Cómo la yihad puso de rodillas a España*, Madrid 2005, s. 43 (tłum. własne). Por. A. del Valle Gálvez, M. Acosta Sánchez, M. Remi Njiki, *Inmigración, seguridad y fronteras. Problemáticas de España, Marruecos y la Unión Europea en el área del Estrecho*, Madrid 2012, s. 58-62.
3. Za: M. A. Cano Paños, *Generación Yihad. La radicalización de los jóvenes musulmanes en Europa*, Madrid 2010, s. 211.

4. Część imigrantów przebywających nielegalnie na terenie Hiszpanii było wydalanych z tego kraju – tak np. ponad 77 tys. w 2002 r. i ponad 92 tys. w 2003 r. (jedną czwartą stanowili Marokańczycy). C. Alcaide, *La inmigración y sus efectos sobre la estadística*, Anuario 2004, Madrid 2004, s. 162.
5. L. Cachón Rodríguez, „En la «España inmigrante». Entre la fragilidad de los inmigrantes y las políticas de integración”, *Papeles del CEIC*, no 1, 2009. Por. R. Aparicio, C. van Ham, M. Fernández, A. Tornos, *Marroquíes en España*, Madrid 2005, s. 242-244.
6. A. Dziubiński, „Migracje w dziejach Maghrebu”, [w:] J.E. Zamojski [red.], *Migracje. Historia i kultura*, Warszawa 2002, s. 103-10.
7. Więcej [w:] S. Kosmyńska, *Święta wojna w Al-Andalus. Przeobrażenia aktywności dżihadystycznych komórek terrorystycznych w Hiszpanii w latach 1995-2012*, Łódź 2015, s. 175-222.
8. Jako inny przykład aktywności marokańskich komórek terrorystycznych można podać tzw. holenderską „Grupę z Hofstad”, złożoną z marokańskich imigrantów, w tym także młodych ekstremistów wywodzących się ze środowisk imigranckich, ale już urodzonych na terenie Europy. Działali oni w kilku holenderskich miastach (Amsterdamie, Rotterdamie, Hadze) i utrzymywali zarazem rozległą sieć kontaktów z komórkami w innych krajach, m.in. w Maroku i Hiszpanii. Terrorysty planowali zamachy na obiekty cywilne (np. lotnisko), a także na członków holenderskiego rządu i parlamentu, niemniej najbardziej spektakularnym aktem terroru było dokonane 2 listopada 2004 r. w Amsterdamie zabójstwo reżysera Theo van Gogha. Sprawcą morderstwa był Marokańczyk, Muhammad Boujeri. Więcej [w:] L. Vidino, *Al Qaeda in Europe. The New Battleground of International Jihad*, New York 2006, s. 337-59. Por. J. Groen, A. Kranenberg, *Women Warriors for Allah. An Islamist Network in the Netherlands*, Philadelphia 2010, s. 186-92.
9. M. Willis, *Politics and Power in the Maghreb: Algeria, Tunisia and Morocco from Independence to the Arab Spring*, Columbia University Press 2012, s. 142.
10. Na przykład liczne zatrzymania radykałów oskarżonych przez władze marokańskie o przynależność do wspomnianego powyżej nurtu, rozwijającego się w takich miastach jak m.in. Casablanca, Salé i Tanger, Salafijja Dżihadijja. W sierpniu 2002 r. marokańska policja aresztowała około 30 członków ekstremistycznych bojówek Salafijji Dżihadijji i At-Takfir wa-l-hidżry. Postawiono im zarzuty zabójstwa dziesięciu osób w Casablance z powodu ich rzekomej zdrady zasad islamu. Akcje policji w Tangerze i Fezie zaowocowały dalszymi zatrzymaniami. Dodajmy także, że w wyniku operacji antyterrorystycznych w Iraku i Afganistanie kilkunastu marokańskich mudżahidinów trafiło do obozu w Guantanamo (Malika Zeghal podaje liczbę 17 bojowników). M. Zeghal, *Islamism in Morocco: Religion, Authoritarianism and Electoral Politics*, New York 2008, s. 88-9.

11. W lipcu 2005 r. w kilku marokańskich miastach aresztowano w sumie 30 ekstremistów. W marcu następnego roku udało się zatrzymać w Casablance ośmiu Marokańczyków i jednego Tunezyjczyka, którym postawiono zarzut przygotowywania zamachów na terytorium Włoch: celem ataków miało być metro w Mediolanie i jeden z kościołów w Bolonii. Za: M. Willis, op. cit., s.143.
12. Abu Dahdah (Imad ad-Din Barakat Jarkas) był syryjskim imigrantem, murarzem. Z uwagi na działalność ekstremistyczną na terenie swego kraju został zmuszony do emigracji. Z czasem uzyskał hiszpańskie obywatelstwo i następnie rozwinął w znacznym stopniu działalność propagandową, której głównym celem było rozpowszechnianie doktryn salafickich i propagowanie idei świętej wojny wśród społeczności muzułmańskich w Hiszpanii, głównie Marokańczyków. Utrzymywał związki z frakcją zbrojną syryjskiego Bractwa Muzułmańskiego oraz kontaktował się z wieloma należącymi do sieci Al-Kaidy dżihadystami na terenie Europy, m.in. z mieszkającym w Londynie Abu Katadą.
13. J. Jordán, „Evolución organizativa de la militancia yihadista en España”, ARI, Real Instituto Elcano de Estudios Internacionales, 5 de marzo de 2014, núm 12.
14. Ibn Hadż znał niewątpliwie wcześniej datę zamachu. Utrzymywał dość bliskie kontakty z ważnym protagoniŝtą komórki 11-M, Saranem Abd al-Madżidem ibn Fachitem („Tunezyjczykiem”), przebywał w Hiszpanii w lutym 2004 r. w miejscowości Leganés, w której wkrótce po zamachu samobójczą śmiercią zginęło siedmiu terrorystów. Po tych wydarzeniach Ibn Hadż przeniósł się do Barcelony, a następnie wyjechał z Hiszpanii, jednak wkrótce, w lutym 2005 r., został zatrzymany w Belgii. Udało mu się jednak odzyskać wolność, wyjechał do Syrii, gdzie w maju 2008 r. aresztowano go pod zarzutem terroryzmu. Ibn Hadż został wydany władzom marokańskim i poddany przesłuchaniom w związku z zamachem w Madrycie. Ostatecznie, w lutym 2010 r. skazano go na karę ośmiu lat pozbawienia wolności. Al-Haski przed przyjazdem do Hiszpanii przebywał z kolei w Afganistanie, gdzie kontaktował się z liderami Al-Kaidy. Śledztwo ujawniło, że także i on znał datę i szczegóły zamachu. Na kilka dni przed nim opuścił terytorium Hiszpanii i udał się do Paryża, gdzie przed zaprzyjaźnionymi radykałami utrzymywał, że to on stał za pomysłem i zorganizowaniem akcji. Al-Haski został aresztowany na Wyspach Kanaryjskich, na Lanzarote, w grudniu 2004 r. A. Malalana Ureña, „Los atentados de Madrid del 11 de marzo en la primera historiografía”, *Spagna Contemporanea*, 2010, núm. 37.
15. Tak na przykład spośród wszystkich zatrzymanych w latach 2004–6 na terenie Hiszpanii dżihadystów ok. 70 proc. pochodziło z Algierii i Maroka. F. Reinales, „Hacia una caracterización social del terrorismo yihadista en España: implicaciones en seguridad interior y acción exterior”, ARI, Real Instituto Elcano de Estudios Internacionales, 2006, núm. 34.

16. A. del Valle Gálvez, „España-Marruecos: nuevos y viejos paradigmas de una relación en un mundo en mutación”, [w:] J.J. Sánchez Sandoval, Abdelrrahman el Fathi [red.], *Relaciones España-Marruecos. Nuevas perspectivas y enfoques*, Cadiz 2007, s. 18.
17. C. Echeverría Jesús, „La evolución del islamismo radical en el Magreb y en el Sahel: de los activistas políticos a los terroristas”, Grupo de Estudios Estratégicos, 26 de marzo de 2012.
18. W kwietniu 2008 r. z więzienia w Keintrze zbiegło dziewięciu terrorystów, skazanych za udział w zamachach w Casablance. Więcej w: C. Echeverría Jesús, „El radicalismo islamista en Marruecos, hoy”, Grupo de Estudios Estratégicos, 31 de marzo de 2010.
19. D. Alvarado, *La yihad a nuestras puertas. La amenaza de Al Qaeda en el Magreb Islámico*, Madrid 2010, s. 99.
20. A. Llorente, „La cooperación judicial antiterrorista entre España y Marruecos”, ARI, Real Instituto Elcano de Estudios Internacionales, 20 de diciembre de 2010.
21. Ibidem.
22. Więcej na temat celów i struktury tego organu zob. [http://www.proyectoatl.com/Biblioteca\\_de\\_contenidos/File/Documentos/Descargas/Publicaci%C3%B3n%20RMCJI%20-%20Castellano.pdf](http://www.proyectoatl.com/Biblioteca_de_contenidos/File/Documentos/Descargas/Publicaci%C3%B3n%20RMCJI%20-%20Castellano.pdf), [dostęp: 08.09.2014 r.].
23. W ostatnim czasie duża część środków pochodziła z okupów. Szacuje się, że Al-Kaida i jej filie w ciągu pięciu ostatnich lat zarobiły na okupach ponad 125 mln dolarów. W przypadku Al-Kaidy Islamskiego Maghrebu zyski z okupów za uprowadzonych obywateli państw zachodnich stanowiły ok. 80 proc. dochodów. Już w 2004 r. wydany został obszerny podręcznik, zawierający wskazówki dotyczące porwań. Ł. Wójcik, „Płacić, nie płacić”, *Polityka*, nr 38, 17 września 2014.
24. Wedle szacunkowych danych liczba nielegalnych imigrantów, którzy dotarli na hiszpańskie wybrzeża w 2011 r. wzrosła aż o ok. 50 proc. w porównaniu z rokiem wcześniejszym (5443 osoby w 2011 r., podczas gdy rok wcześniej odnotowano 3562 nielegalnych cudzoziemców). Za: „La llegada a España de inmigrantes por mar aumentó un 50% en 2011”, *El Mundo*, 2 de febrero de 2012.
25. P. Blanco, „El necesario refuerzo de la cooperación bilateral en la lucha contra el terrorismo yihadista”, UNISCI, 2011, núm. 58.
26. Jeden z dżihadystów, Muhammad Hamdusz, alias Kokito, został zidentyfikowany dzięki analizie zamieszczonych w Internecie zdjęć, na których uwiecznił się z zakrwawionym nożem oraz pięcioma odciętymi głowami żołnierzy syryjskich. Radykał ten pochodził z Ceuty, jego żoną zaś była mieszkająca tam Hiszpanka. Por. Rabat desmantela «en coordinación con España» un grupo yihadista al sur de Ceuta, <http://noticias.latino.msn.com/latinoamerica/rabat-desmantela-en-coordinaci%C3%B3n-con-esp%C3%A1a-un-grupo-yihadista-al-sur-de-ceuta-7>, [dostęp: 09.09.2014 r.]; „Marru-

- ecos desarticula, con la ayuda de España, una red de yihadistas”, *La Razón*, 14 de agosto de 2014.
27. F. Reinares, „Reversión de la amenaza yihadista”, *Nueva Revista*, junio de 2013, núm. 143.
28. C. Tawil, *Brothers in Arms. The Story of Al Qa'ida and the Arab Jihadists*, London 2010, s. 49.
29. Za: P. Blanco, „Obediencia, desindividuación e ideología: el drama de la libertad”, [w:] A. Blanco, R. del Aguila, J. M. Sabucedo [red.], *Madrid 11-M. Un análisis del mal y sus consecuencias*, Madrid 2005, s.156 (tłum. własne).
30. L. de la Corte Ibáñez, J. Jordán, *La yihad terrorista*, op. cit., s. 185.
31. Ibidem, s. 103.
32. Por.: J. Jordán, R. Wesley, „The Threat of Grassroots Jihadi Networks. A Case Study form Ceuta, Spain”, *Terrorism Monitor*, 2007, vol. 5, Issue 3, February 21; J. Jordán, H. Trujillo, „Entornos favorables para el reclutamiento yihadista: El barrio del Príncipe Alfonso (Ceuta)”, *Jihad Monitor Occasional Paper* 2006, núm. 3.
33. Zob. H. A. Fernández, „España-Marruecos, una apuesta por el acercamiento”, ARI, Real Instituto Elcano de Estudios Internacionales, 29 de julio de 2013; tenże, „España-Marruecos, sintonía real y mucho por hacer”, ARI, Real Instituto Elcano de Estudios Internacionales, 25 de julio de 2014.
34. Tak np. hiszpański eksport do Maroka w 2012 r. osiągnął wartość ok. 2 mld 300 mln euro. Za: H. A. Fernández, *España-Marruecos, una apuesta...*, op. cit.
35. Zob. R. Aparicio, C. van Ham, M. Fernández, A. Tornos, *Marroquíes en España*, Madrid 2005, s. 235-242.
36. Ibidem, s. 239.
37. Pew Research Center Project: *The Great Divide: How Westerners and Muslims View Each Other. Europe's Muslim More Moderate*, za: M. de los Angeles Corpas Aguirre, op. cit., s. 219-220.
38. Ibidem.
39. Za: H. A. Fernández, *España-Marruecos, sintonía...*, op. cit.

Uwarunkowania  
i  
cbarakter...